ROCZNIKI FILOZOFICZNE
Tom XXIII, zeszyt 1 — 1975

STANISŁAW KAMIŃSKI

TEORIA BYTU A INNE DYSCYPLINY FILOZOFICZNE

ASPEKT METODOLOGICZNY

Wiadomo, że różne są koncepcje filozofii i dlatego trudno byłoby mówić o relacjach, które zachodzą między dyscyplinami filozoficznymi, bez wskazania, o jaką filozofię chodzi. Ale nawet wówczas, gdy założymy, że będziemy zajmować się wyłącznie filozofią klasyczną [1], sprawa metodologicznych związków między jej poszczególnymi dyscyplinami nie będzie ostatecznie jasna. Spotyka się bowiem rozmaite podziały (w aspekcie metodologicznym) filozofii nazywanej klasyczną. Pochodzi to stąd, że przyjmowane tam zasady odróżniania dziedzin filozoficznych często albo nie są w ogóle usprawiedliwione, albo opierają się na przesłankach, które pochodzą z aktualnie modnych nurtów myśli i nie bardzo harmonizują z koncepcją filozofii klasycznej. W takiej sytuacji warto poddać analizie metodologicznej podstawy uporządkowania dyscyplin filozoficznych, aby wyeksplikować adekwatnie stosunek teorii bytu do pozostałych działów filozofii [2]. Wydaje się, że konsekwentne trzymanie się głównej myśli Tomasza z Akwinu co do ujęcia bytu i filozofii pierwszej pozwoli trafnie zdeterminować metodologiczne relacje teorii bytu do innych dyscyplin filozoficznych.

Zacznijmy od przeglądu najważniejszych stanowisk w sprawie związku teorii bytu z pozostałymi działami filozofii klasycznej. Arystoteles pierwszy porządkował filozoficzne dziedziny z myślą — biorąc pod uwagę całość jego wypowiedzi — wyróżnienia roli ogólnej teorii bytu [3].

---

[1] Jest to filozofia ukształtowana przez Platona i Arystotelesa, rozwijana przez scholastyków oraz modyfikowana w XVI i XVII w. tak, że w postaci zasadniczo nie zmienionej przechowała się przeważnie tylko jako tzw. filozofia chrześcijańska i w kierunkach kontynuujących istotnie tradycję perypatetycką. Jest odrębnym poznaniem racjonalnym rzeczywistości, wyjaśniającym ją ostatecznie i koniecznościowo.

[2] Teoria bytu to metafizyka, i to przede wszystkim metafizyka ogólna, a reduktywnie również metafizyka szczegółowa.

[3] Wprawdzie w VI ks. *Metafizyki* Arystoteles zdaje się traktować filozofię pierwszą na równi z fizyką i matematyką, ale pochodzi to z różnego czasowo przedstawiania poglądów (Jaeger) lub niedokładności tekstu.

Nie pojął jej jeszcze dość jednolicie, ale nadał jej już miano filozofii pierwszej. Pojęciem naczelnym, które wiąże wszystkie części i ujęcia metafizyki, była dla niego substancja (ousia). Filozofia pierwsza zaś stanowi najwyższy i najogólniejszy (na trzecim stopniu abstrakcji) typ poznania teoretyczno-filozoficznego, dotyczącego substancjalnych form rzeczywistości. Jej przedmiotem bowiem jest wszelki byt we wspomnianym aspekcie, a zadaniem — wyjaśnić go w świetle ostatecznych przyczyn. Dzięki temu użycza ona innym dyscyplinom ostatecznego uzasadnienia [4]. Filozofia praktyczna jest jednak u Stagiryty niezbyt mocno podporządkowana przedmiotowo naczelnej filozofii pierwszej. Jeszcze mniej ugruntowana wydaje się tego typu zależność między metafizyką a filozofią poznania. Logika szeroko pojęta ma wprawdzie charakter instrumentalny dla filozofii, ale filozoficzne dociekania nad wiedzą ludzką implikują pewien dualizm bytu i poznania (jako uprzedmiotowionych pojęć ogólnych), co mogłoby w konsekwencji rozdzielać filozofię na teorię bytu i teorię poznania. Atoli faktycznie najbliżsi kontynuatorzy Arystotelesa nie podjęli tej myśli.

Na pewno jednak teoria bytu straciła prymat w stosunku do reszty filozofii w okresie hellenistycznym. Nie chodzi tylko o ówczesne wyzwalanie się tzw. nauk szczegółowych, lecz także o traktowanie jako autonomicznych części filozofii wyłącznie logiki (szukanie ostatecznego kryterium prawdy), fizyki (szukanie ostatecznych przyczyn zjawisk) i etyki (szukanie ostatecznych źródeł szczęścia). Wprawdzie neoplatońska tradycja implicite przyznawała ewolucyjnej teorii bytu rolę naczelną i wiążącą całą filozofię, ale od strony metody wyjaśniania nie znalazło to niemal żadnego uwyraźnienia. Dopiero szczytowy okres rozwoju średniowiecza podjął dyskusję nad epistemologiczną determinacją relacji metafizyki do reszty filozofii.

Tomasz z Akwinu, zależny od Arystotelesa, wyszedł poza jego poglądy zarówno w koncepcji teorii bytu, jak i jej stosunku do innych dyscyplin filozoficznych [5]. Przedmiot całej metafizyki stał się bardziej intelligibilny, ale i realny zarazem (modyfikacja ujęcia analogii i transcendentalności dzięki nowej teorii tworzenia pojęcia bytu). Zwiększyła się jedność metafizyki ogólnej na skutek egzystencjalnego ujęcia bytu i przyczynowości (co wiązało teorię bytu jako takiego z teorią Absolutu i teorią pierwszych pryncypiów wszelkiego bytu). Przede wszystkim

---

[4] Por. A. Mansion. *Philosophie première, philosophie seconde et métaphysique chez Aristote*. „Revue philosophique de Louvain" 56:1958 s. 165-221.

[5] Por. na przykład w aspekcie bardziej historycznym: S. Moser. *Metaphysik einst und jetzt*. Berlin 1958 oraz w aspekcie głównie systematycznym: M. A. Krąpiec. *Spójność koncepcji bytu w węzłowych punktach systemu Tomasza* (referat wygłoszony w ramach Tygodnia Filozoficznego na KUL-u w 1974 r.).

jednak bardziej niż kiedykolwiek dotychczas została związana wewnętrznie cała filozofia przez teorię bytu. Nie chodzi tu tylko o wystąpienie wyraźnych formuł, które determinują tę zależność, lecz także o interesujące uzasadnienie podstaw jedności filozoficznej wiedzy w aspekcie teorii bytu [6].

Biorąc pod uwagę sens i tendencje całości wypowiedzi św. Tomasza na temat filozofii, da się zauważyć dążenie do poszerzenia filozofii pierwszej nie tylko co do zakresu pola dociekań, lecz także co do unifikującej funkcji ostatecznego wyjaśniania [7]. Metafizyka zajmuje się wszystkimi typami bytu, o ile docieka wszelkich przyczyn; zawsze jej prawdy są podstawą wszelkiej prawdy. Nie rozumiemy zaś niczego, jeśli nie ujmiemy tego jako prawdy. Prawie cała filozofia zmierza przecież do poznania Absolutu jako racji ostatecznej wszystkiego, co jest (teocentryzm) [8]. Dlatego właśnie mteafizyka ma być „douczana" jeszcze jako ostatnia część filozofii. Jeśli filozofia zajmuje się w punkcie wyjścia szczególnie jakimś typem bytu, to ostatecznie może go wyjaśnić tylko wówczas, gdy ujmie go jako uczestniczący w określony sposób w bycie w ogóle [9]. Z tej też racji nie ma tak ostrego, jak u Arystotelesa, przeciwstawienia filozofii teoretycznej i praktycznej. Filozofia moralna na przykład jest nazwana po prostu filozofią (*C. gent.* II 60). Tradycyjnie odróżnia Tomasz części filozofii — secundum diversa rerum genera diversae partes philosophiae inveniuntur (*C. gent.* II 4), ale gdy charakteryzuje wyjaśnianie filozoficzne, to widzi jego dopełnienie zawsze we wskazaniu ostatecznych racji bytu jako bytu [10].

Schyłek średniowiecza zaczął przenosić akcent w filozofii z teorii bytu na teorię poznania i wyrażeń. Odrodzenie zaś zainteresowało się nie tyle ogólną teorią bytu, ile filozofią przyrody i filozofią praktyczną. Wszystko to pozbawiło metafizykę naczelnej pozycji w filozofii. Daleko idąca

---

[6] Związek metafizyki z naukami wyrażony jest krótko: „Omnes aliae scientiae ordinantur ad Metaphysicam sicut in finem" (*In I Met.* lect. 3) „[...] dependent a Metaphysica, a qua capiunt sua principia" (*In XI Met.* lect. 1); „[...] Metaphysica suprema vero inter scientias philosophicas" (*S. th.* I qu. I a. 8).

[7] Oto przykładowe teksty: „Philosophia prima considerationem suam extendit a primo ente usque ad ens in potentia, quod est ultimum in entibus" (*C. gent.* I 70).

[8] „Philosophia prima est scientia eius veritatis, quae est origo omnis veritatis" (*C. gent.* I 1); „[...] cum fere totius philosophiae consideratio ad Dei cognitionem ordinetur" (*C. gent.* I 4).

[9] „Intellectus non potest intelligere aliquid nisi intelligat illud esse verum" (*De verit.* I 5); „[...] Inter philosophiae partes ultima remanent addiscenda Metaphysica" (*C. gent.* I 4).

[10] „Metaphysicus considerat etiam de singularibus entibus, non secundum proprias rationes, per quas sunt tale vel tale ens, sed secundum quod participant communem entis rationem" (*In Boëth. de Trinit.* qu. I a. 4 ad 6).

zmiana koncepcji metafizyki u F. Suareza pociągnęła za sobą modyfikację jej stosunku do innych dziedzin filozofii. Teoria bytu stała się teorią czysto abstrakcyjnie (a więc esencjalnie) ujętej rzeczywistości. Stąd zbliżyła się do logiki i mogła być nadbudową nauk szczegółowych, ale nie dawała wspólnego mianownika ontycznego dyscyplinom ściśle filozoficznym. Tym, co znamienne dla całej filozofii klasycznej, i tym, co ją różni od treściowych interpretacji systemów logicznych i od uogólnień nauk szczegółowych, jest bowiem tłumaczenie czegokolwiek ostatecznie w aspekcie ogólnoegzystencjalnym, wyjaśnienie przez wewnętrzną strukturę bytu, która stanowi wspólną rację bytu — communem entis rationem.

W XVII w. zaczęła się dokonywać autonomizacja przedmiotowa części metafizyki (najpierw oderwała się teologia naturalna), a ona sama powoli rozpływała się, tracąc swój osobliwy przedmiot oraz stając się na wpół formalną (bliską logice) teorią najogólniejszych pryncypiów poznania i przedmiotowych możliwości. Dla F. Bacona najbardziej rdzenna filozofia to studium formalnych przyczyn. Th. Hobbes traktował metafizykę epistemologicznie i formalnie, jako definiowanie najogólniejszych terminów i ich wzajemnych związków. J. Locke jeszcze bardziej zaakcentował semiotyczny charakter filozofii oraz jej psychologizm. Stąd teoria bytu nie mogła stanowić podstawy dla reszty filozofii.

Kartezjusz bronił wprawdzie jedności całej wiedzy ludzkiej, przyrównując ją do ogromnego drzewa, którego korzenie stanowi metafizyka, ale filozofia pierwsza przestała być teorią bytu jako bytu, a przybrała postać (opartej na swoistej teorii poznania) filozofii różnych typów bytu (wyraźnie włączył do metafizyki filozofię ciała)[11]. Podobnie do relacji między teorią bytu a resztą filozofii kształtowała się koncepcja tzw. szkolnej metafizyki niemieckiej, która wywodziła się ze scholastyki, zwłaszcza odnowionej przez Suareza. Nowością były tylko nazwy filozofii pierwszej: philosophia entis (E. Maignan), ontozofia i philosophia universalis (J. Clauberg), ontologia (J. B. Du Hamel)[12].

Na gruncie koncepcji proponowanych przez Bacona, Kartezjusza (Leibniza interpretował Wolff po kartezjańsku) i przez szkolną metafizykę niemiecką Ch. Wolff uporządkował części filozofii według zależności metodologicznych[13]. Utrzymał tradycyjny podział filozofii na teoretyczną i praktyczną. W pierwszej poszerzył jednak zakres metafizyki, którą podzielił na ogólną (Philosophia prima, czyli ontologia) i szczegółową, obejmującą kosmologię ogólną, psychologię i teologię naturalną. Obok

[11] Teoria poznania stała się głównym działem filozofii.

[12] Zob. E. Coreth. *Metaphysik*. 2. Aufl. Innsburck 1964 s. 24.

[13] „Ordo partium psilosophiae is est, ut eae praecedant, ex quibus aliae principa mutuantur" (*Disc. prael.* § 87).

metafizyki do filozofii teoretycznej należą: logika (philosophia rationalis), fizyka i technologia (filozofia sztuki, prawa, medycyny itp.). Ontologia nadal pozostała podstawową dyscypliną filozoficzną, ale była już tylko teorią przedmiotowych możliwości — nie zawierała teori Absolutu i faktycznie zaczęła się ograniczać do teorii podstawowych pojęć i pierwszych zasad koniecznych poznania [14]. Ogólna teoria bytu zatem jakby rozpłynęła się w filozofii, a pod jej mianem ukazała się osobliwa teoria poznania.

I. Kant poszedł jeszcze dalej w likwidacji teorii bytu. Metafizyka stała się dla niego wyłącznie logiką czystego intelektu — metaphysica est logica intellectus puri. Zachował przy tym w swej transcendentnej dialektyce 3-członowy podział metafizyki szczegółowej (3 idee czystego rozumu: świat, dusza i Bóg). Logika ta wiązała jednak całą filozofię i dawała jej unifikujące podstawy teoriopoznawcze [15]. Ostatecznej przemiany teorii bytu w logikę dokonał Hegel. Metafizyka jest dla niego logiką wewnętrznej konieczności rozwijających się idei. Logika taka zawiera (i utożsamia się z nimi) ontologię i teorię absolutu, dając podstawy całej filozofii (zob. układ nauk w *Encyklopedii Nauk Filozoficznych*). U J. G. Fichtego na miejscu metafizyki występuje logika wiedzy (Wissenschaftslehre) jako podstawowa dziedzina filozofii.

Niemal tylko w zakładach teologicznych przetrwała przez XIX w. koncepcja ontologii realistycznej jako podstawowej dyscypliny filozoficznej. Kiedy jednak nastąpiło odrodzenie filozofii klasycznej, układ jej części uformował się głównie według modelu Wolffa, z uwzględnieniem uzupełnień dokonanych pod wpływem tendencji panujących w filozofiach nieklasycznych. Z tej racji teoria Absolutu była dyscypliną autonomiczną obok teorii bytu, a teoria poznania zajęła uprzywilejowane miejsce wśród działów filozofii klasycznej. Filozofia praktyczna wzbogaciła się o nowe lub nowo ujęte dyscypliny filozoficzne: o wartościach, działaniu ludzkim i poszczególnych dziedzinach kultury. Atoli podjęte w ostatnim wieku historyczne badania nad średniowieczną koncepcją filozofii wywołały próby ukształtowania systemu bardziej autentycznej filozofii klasycznej. Przede wszystkim związano teorię Absolutu z teorią bytu, a następnie niektórzy usiłowali oczyścić filozofię z obudowań (przede wszystkim podbudowań, ale i ilustracyjnych nadbudowań) scien-

---

[14] Widać to dobrze u kontynuatorów Wolffa. Ontologia przybrała charakter bardziej analityczny, a metafizyka szczegółowa — bardziej syntetyczny. Dla A. G. Baumgartena metafizyka to „scientia maxime universalis et prima cognitionis humanae principia continens".

[15] Zob. E. Vollrath. *Die Gliederung der Metaphysik in eine Metaphysica generalis und eine Metaphysica specialis*. „Zeitschrift für philosophische Forschung" 16:1962 s. 258-284.

tystycznych oraz bardziej ją zunifikować z uwagi na sposób ostatecznego wyjaśniania [16].

W takim stanie rzeczy powstaje problem, czy tylko teoria bytu jest fundamentem dyscyplin filozofii klasycznej lub nawet je wyczerpuje, czy też należy odróżnić co najmniej dwie niezależne zasadnicze nauki filozoficzne, a mianowicie teorię poznania i teorię bytu, czy wreszcie trzeba przyjąć i trzecią podstawową naukę filozoficzną — aksjologię (teorię wartości) albo teorię działania i kultury. Odpowiedzi na postawione pytania były różne; oczywiście liczniejsze niż zaproponowane alternatywy. Oto przykłady głównych stanowisk:

1° M. A. Krąpiec OP — filozofia klasyczna to metafizyka sama w sobie i w jej zastosowaniach; teoria bytu jest naczelnym i zasadniczym przejawem filozofii [17];

2° J. B. Lotz TJ — ontologia i teoria poznania, implikując się wzajemnie i przenikając, stanowią obie na swój sposób pierwsze dyscypliny filozofii klasycznej [18];

3° A. B. Stępień — należy przyjąć co najmniej dwie odrębne nauki filozoficzne: teorię wiedzy (teorię poznania, która musi być niezależna od metafizyki) oraz teorię bytu (metafizykę), którą można podzielić na ogólną i szczegółową; niekiedy wyróżnia się i trzecią zasadniczą naukę filozoficzną — aksjologię, jeśli wartość jest czymś odrębnym od bytu lub nasz stosunek do wartości różni się od czysto teoretycznego będąc oceniająco-normującym [19];

4° W. Brugger TJ — filozofia klasyczna dzieli się na teorię bytu i teorię działania; pierwsza odkrywa porządek bytów i obejmuje teorię poznania oraz metafizykę ogólną i szczegółową, a druga uzasadnia porządek działań i zawiera logikę, etykę i filozofię religii oraz filozofię kultury. Metafizyka, będąc filozoficzną nauką podstawową, daje ostateczne fundamenty dla wszystkich innych dyscyplin, a teoria poznania jest zasadniczą (grundlegend) dla pozostałych części filozofii, bo ustala

---

[16] E. Gilson (*Jedność doświadczenia filozoficznego*. Tłum. z ang. Warszawa 1968) na przykład wyraźnie broni tezy, że właściwy trzon filozofii stanowi metafizyka. Wykazuje też historycznie, iż każde poznanie w szerokim sensie filozoficzne (nawet antymetafizyczne) dąży ostatecznie do poznania metafizycznego.

[17] *Metafizyka*. Poznań 1966 s. 30.

[18] *Ontologia*. Barcelona 1963 s. 10; t e n ż e. *Neue Erkenntnisprobleme in Philosophie und Theologie*. Freiburg 1968 s. 64-96; J. De V r i e s. *Critica*. Barcelona 1964. Warto zwrócić uwagę na wzajemne przenikanie się ontologii i teorii poznania u N. Hartmanna i M. Heideggera.

[19] *Wprowadzenie do metafizyki*. Kraków 1964 s. 31-33; *O metodzie teorii poznania*. Lublin 1966 s. 128-133.

warunki ważności wszelkiej wiedzy i jest właściwie fundamentalną metafizyką [20];

5° L. de Raeymaeker — filozofia klasyczna obejmuje teorię poznania (logikę i epistemologię), teorię bytu (metafizykę ogólną i teologię naturalną, filozofię przyrody, antropologię i psychologię) i teorię działania (etykę, estetykę, filozofię kultury i filozofię religii) [21].

Można wreszcie przytoczyć 4-członowy podział klasycznej filozofii, a mianowicie na: filozofię poznania, filozofię bytu (ogólną i szczegółową), filozofię działania (etykę i estetykę) oraz filozofię kultury. Typologia ta jednak rzadko bywa akceptowana z intencją głoszenia, że istnieją co najmniej 4 fundamentalne nauki filozoficzne. Relacja między ostatnimi typami filozofii nie redukuje się bowiem do filozofii czynności i filozofi wytworów; estetyka jest również filozofią wytworów [22].

Aby zająć zasadnie stanowisko w sprawie stosunku teorii bytu do pozostałych dyscyplin filozoficznych, trzeba uwyraźnić założenia, które decydują o wyborze tego stanowiska. Chodzi zwłaszcza o rozstrzygnięcie w kwestii pierwszeństwa momentu historycznego czy systematycznego. W pierwszym przypadku można wybrać tendencję do przywrócenia w ujęciu stosunku teorii bytu do reszty filozofii jak największej wierności koncepcjom dziejowo pierwotnym i nie zniekształconym przez późniejsze modyfikacje i dodatki albo postawę zachowania wszystkiego, co tradycja filozoficzna wniosła do ukształtowania omawianej relacji.

W aspekcie systematycznym zaś można kierować się dążeniem albo do jak najdalej posuniętej unifikacji filozofii klasycznej pod względem

---

[20] *Philosophisches Wörterbuch*. Freiburg 1967. Można jeszcze dodać trzy dawniejsze odmiany podziału całej filozofii klasycznej na teoretyczną i praktyczną: C. Frick — filozofia spekulatywna (teoria poznania oraz metafizyka ogólna i szczegółowa) oraz praktyczna (logika, etyka, estetyka), F. X. Maquart — filozofia spekultywna (metafizyka i teoria bytu materialnego) oraz praktyczna (etyka i estetyka), K. Holzamer — filozofia teoretyczna, rozpadająca się na noetykę (logikę i teorię poznania) i ontologię (metafizykę ogólną i szczegółową) oraz praktyczna (filozofia religii, moralności, kultury i dziejów).

[21] Zob. *Introduction à la philosophie*. Ed. 6. Louvain 1967 s. 64 nn. Odmiany trójczłonowego podziału filozofii są liczne. Przytoczę trzy następujące: J. Maritain — filozofia dzieli się na logikę (formalną i materialną), filozofię teoretyczną (metafizykę oraz kosmologię i antropologię) i filozofię praktyczną (etykę i estetykę); J. Hessen — filozofia dzieli się na teorię wiedzy (logikę i teorię poznania), teorię rzeczywistości (ontologię, filozofię przyrody i człowieka, teorię poglądu na świat) i teorię wartości (ogólną i szczegółową); H. Pfeil — filozofia dzieli się na filozofię poznania (logikę i teorię poznania), flozofię bytu (ogólną i szczegółową, do której należy również filozofia kultury, społeczeństwa i dziejów) oraz filozofię działania (etyka i estetyka).

[22] Obszerniej będzie o tym mowa niżej.

formalnym i zawartości treściowej, choćby kosztem ograniczenia jej problematyki, albo do zróżnicowania wielorodnego w drodze ubogacenia form i dziedzin wiedzy filozoficznej. Należy przy tym zauważyć, iż realizacja pierwszego zadania bardziej zachowuje istotną osobliwość klasycznej filozofii (transcendentalność i analogiczność orzekania oraz ostateczność i nieobalalność wyjaśnień) w stosunku do innych typów poznania. Natomiast osiągnięcie drugiego celu pozwala otrzymać filozofię o charakterze gradualnym między poznaniem specyficznie filozoficznym a naukowym. Jest to filozofia w szerszym tego słowa znaczeniu [23].

Autor niniejszych uwag zajmuje stanowisko pierwsze (tendencja do unifikacji), zarówno od strony historycznej jak i systematycznej. Uzasadnia je następującymi racjami: 1° epistemologicznie i metodologicznie gradualistyczna filozofia praktycznie deformuje oraz rozmiękcza i gubi koncepcję teorii bytu jako poznania klasycznie filozoficznego, co potwierdzają dzieje filozofii nowożytnej i współczesnej; 2° teoria bytu może objąć wszystkie zagadnienia, które dotyczą ogólnoegzystencjalnej strony rzeczywistości (bytu w ogóle i poszczególnych typów bytu); inne aspekty świata realnego mogą stanowić przedmiot nauk poza klasyczną filozofią, zwłaszcza wobec ogromnego rozwoju metanauk i kompleksowych dyscyplin oraz unifikujących dyscyplin w wysokim stopniu teoretycznych; 3° teoria bytu jest nieodzowna i zarazem wystarcza do pełnego ugruntowania racjonalnych podstaw poglądu na świat (i jako płaszczyzna dyskusji światopoglądowych) oraz do uprawomocnienia ściśle filozoficznych implikacji poznania naukowego.

W oparciu o powyższe założenia twierdzę, że teoria bytu nie jest tylko działem filozofii klasycznej ani nawet jedynie jej główną częścią, ale pod pewnym względem wyczerpuje ściśle pojętą filozofię klasyczną. Inaczej mówiąc, możliwa jest redukcja dyscyplin filozoficznych do teorii bytu pod względem sposobu ostatecznego wyjaśniania [24].

Argumenty za takim poglądem płyną przede wszystkim z krytyki przedstawionych propozycji ujęcia metodologicznej relacji teorii bytu do innych dyscyplin filozofii klasycznej. I tak, nie ma potrzeby oddzielać filozofii kultury jako części osobnej, niezależnej od filozofii

[23] Dokładniej mówiąc, poszczególne dyscypliny filozoficzne zawierają wtedy problematykę i jej rozwiązania różnorodne epistemologicznie i metodologicznie: typu ściśle filozofii klasycznej, typu metanauki o wysokim stopniu teoretyczności, typu nauki szczegółowej, ale uogólnionej, oraz typu wiedzy interdyscyplinarnej. Wymienione typy poznania występują w rozmaitych proporcjach.

[24] Teoria bytu nie jest więc tylko główną częścią filozofii klasycznej, lecz także typ jej wyjaśniania i uzasadniania jest wspólny w ostatniej fazie wszystkim dyscyplinom filozoficznym.

działania. Wytwory kulturowe aktywności ludzkiej nie dadzą się przecież wyjaśnić ostatecznie i transcendentalnie inaczej, jak tylko w aspekcie bytowym. Dzieje się to przez odwołanie się najpierw do charakteru owego działania. Z punktu widzenia ontycznego odróżnia się dwa fundamentalne typy działania: postępowanie i wytwarzanie. Jedno i drugie zaś determinuje się ontyczną naturą działającego.

Mimo wielu pozorów filozofia działania nie znajduje się pod względem metody i racji ostatecznego wyjaśniania poza teorią bytu. Operacja ludzka może być wyjaśniona do końca wyłącznie przez ontyczną strukturę działającego, jego atrybuty transcendentalne (typ subsistencji); operari nie tylko sequitur esse, lecz w najgłębszej eksplanacji jest czyimś esse. Sytuacja nie zmieni się, jeśli filozofię działania pojmie się jako aksjologię. Wartość bowiem, jeśli istnieje realnie, jest typem bytu, najczęściej chyba aspektem bytu. Natomiast jeśli ujmujemy ją nie czysto informatywnie, ale oceniająco lub normująco, to te ostatnie postawy nie wykluczają tej pierwszej. Wartości nie istnieją bowiem autonomicznie, ale tylko dołączają się do bytu jako pewien jego modus. W ramach teorii bytu w gruncie rzeczy stanowią po prostu relację osobową i dają się ostatecznie wyjaśnić naturalną dynamiką bytu znajdującego się w tej relacji. Sama zaś determinacja zachodzenia wartości dokonuje się z uwagi na zgodność z właściwym dążeniem (appetitus naturalis) działającego lub z właściwą naturą wytworu.

Dzięki upowszechnionemu w dziejach nowożytnych filozoficznemu (w szerokim sensie) wyjaśnianiu poznania ludzkiego najtrudniej chyba włączyć je w ramy wyjaśniania teorii bytu. Wydaje się nawet, że teoria poznania jest klasycznie filozoficzna, a mimo to jej sposób wyjaśniania nie mieści się w typie wyjaśniania teorii bytu. Jednakże teoria poznania, będąca metanauką, niedogmatycznie badającą poznanie ludzkie jako rzetelnego informatora i szukającą ostatecznych (w porządku ontycznym) racji jego wartości, winna być potraktowana na etapie ostatecznego wyjaśniania i uzasadniania jedynie tak, jak teoria bytu. Można dokonać tego przez uprzednią redukcję czy to do teorii działania (będzie to teoria poznania jako osobliwego działania ludzkiego), czy to do teorii wartości (będzie to teoria poznania wartościowego) [25].

Aby uniknąć nieporozumień, należy bliżej wyjaśnić tę redukcję. Nie chodzi tu ani o to, że teoria poznania nie jest wiedzą autonomiczną, ani o to, że samo poznanie traktuje się jako szczególny typ bytu, a nie

---

[25] Teoria bytu przeto stanowi nie tylko trzon w znaczeniu głównej, fundamentalnej części filozofii klasycznej, lecz także utożsamia się z filozofią klasyczną pod względem ram i typu ostatecznego uzasadniania i wyjaśniania.

jako rzetelnego informatora (źródło, narzędzie, środek zdobywania wiedzy). Redukcja nie zachodzi przeto co do przedmiotu wyjaśniania. Teoria poznania pozostaje odrębną dyscypliną filozoficzną, nawet w pewnym sensie metanauką, ale jeśli chce dogłębnie wyjaśnić (w sensie filozofii klasycznej) poznanie jako wartościowego informatora, to musi w końcowym etapie tłumaczenia odwołać się również i do teorii bytu, tak pod względem sposobu swego wyjaśniania (zachodzi wtedy tożsamość typu samego wyjaśniania w obu teoriach), jak też odnośnie do najgłębszych racji wyjaśniających (zachodzi wtedy w obu teoriach tożsamość co do niektórych pierwszych zasad uprawomocniania).

Ostatecznie bowiem podstawy uznania wartości poznania-informatora to także określona natura działania ludzkiego ufundowana w ontycznej strukturze bytów. Nie przeszkadza temu fakt, że teoria poznania ma charakter metanauki, a teoria bytu nauki przedmiotowej. Metanauka pierwsza (celowi teorii poznania podporządkowane są wszystkie nauki), jeśli chce być filozofią klasyczną, winna odwołać się do ostatecznych uzasadnień w porządku bytowym. Może to uczynić, bo jej metajęzyk zawiera język przedmiotowy (inaczej nie traktowałaby na przykład o prawdzie w sensie klasycznym) oraz dlatego, że tezy o poznaniu nie wykluczają swego uprawomocnienia w tezach o poznającym i poznawanym (podobnie jak tezy o wartościach działania ludzkiego lub reguły tego działania nie wykluczają możliwości ich uzasadnienia naturą działającego oraz przedmiotu i celu tego działania).

Teoria poznania nie traci jeszcze przez to autonomii epistemologicznej. Ma przecież własny przedmiot badań w punkcie wyjścia i odrębną problematykę. Analiza wartości poznania nie jest analizą bytu. Dopiero w końcowej fazie wyjaśniania i uzasadniania, o ile chce być filozofią klasyczną, postępuje tak jak teoria bytu. Odwołuje się zresztą nie do metafizyki poznania, ale do teorii bytu ludzkiego i teorii bytu w ogóle. Podobnie czynią wszystkie dyscypliny filozofii klasycznej. Stawianie zaś postulatu, że teoria poznania musi być niezależna od metafizyki pod względem metodologicznym, nie da się pogodzić z przyjęciem tezy, że teoria poznania jest filozofią klasyczną. Oczywiście, można rozumieć ową niezależność lub filozofię klasyczną tak, iż wspomniana kolizja nie zajdzie. Atoli przy założeniu, że filozofia klasyczna dany w doświadczeniu jakikolwiek przedmiot wyjaśnia w aspekcie ontycznie ostatecznym i koniecznościowym, każdy poszczególny typ rzeczywistości wyjaśnia się ostatecznie również tak jak byt w ogóle, a mianowicie wewnętrzną strukturą bytową.

Dla uzyskania bardziej zasadnej opinii co do wzajemnej zależności teorii bytu i teorii poznania warto dokładniej przypomnieć sobie typy zależności nauk.

Najpierw może to być zależność 1° wyłącznie psychologiczna (motywacyjna), gdy uprawiający jedną naukę znajduje w tym bodźce do uprawiania drugiej, oraz 2° przedmiotowa, gdy zawartość informacyjna (treść) lub forma (aparat pojęciowy lub uzasadnianie) jednej nauki uwarunkowane są przez drugą. Zachodzi to: a) genetycznie, gdy jedna nauka stanowi źródło narodzin lub wcześniejszy etap rozwojowy drugiej nauki pod względem problematyki (podsuwa fakty do wyjaśnienia, prowokuje problemy do rozwiązania) [26], metod (dostarcza wstępnych pojęć lub sposobów uzasadniania) i tez (sugeruje pewne treści), b) strukturalnie, gdy budowa jednej nauki zakłada drugą, oraz c) funkcjonalnie, gdy uprawianie jednej jest ułatwione dzięki drugiej.

Zależność strukturalna między naukami może być trojaka: gdy jedna stanowi przedmiot drugiej (w takiej zależności pozostają teoria i metateoria), gdy jedna jest nadbudowana na drugiej (chodzi o rozbudowanie pewnej teorii w inną, która wystąpi jako jej gałąź, partykularyzacja, analogiczna transformacja czy nawet interpretacja) [27], oraz gdy jedna nauka jest implikowana przez drugą (stanowi jej bazę zewnętrzną) [28]. Zależność pochodząca z nadbudowania jednej nauki na drugiej opiera się na podporządkowaniu hierarchicznym tych nauk ze względu na ich przedmiot lub cel przedmiotowy.

W tradycyjnej filozofii nauki uważano, że jakaś nauka jest podporządkowana innej, jeśli jej przedmiot mieści się w zakresie przedmio-

---

[26] Nauki szczegółowe na przykład pomagają wyodrębnić od strony negatywnej fakty właściwe dla punktu wyjścia filozofii klasycznej albo przygotowują ubocznie problemy filozoficzne, wskazując, że powodem odmiennych stanowisk naukowych mogą być implikowane poglądy stanowisk filozoficznych.

[27] Ujmując rzecz metodologicznie, zależność między nauką i metanauką może zachodzić obustronnie. Zazwyczaj bywa ona zależnością złożoną z innych zależności z uwagi na charakter każdej nauki (np. czy jest opisowa, czysto teoretyczna, praktyczna, filozoficzna, niefilozoficzna, formalna, realna). Przy nadbudowaniu nauk teoria podstawowa daje teorii nadbudowanej albo bazę wewnętrzną (w mniejszej lub większej części), czyli założenia zapożyczone (nie zaś założenia specyficzne, które teoria nadbudowana ma własne), albo formę, czyli logiko-matematyczną strukturę, która podlega interpretacji. W pierwszym przypadku jedna nauka używa w swym wyjaśnianiu praw (ale one same nie wystarczą!) drugiej nauki, jak np. meteorologia używa praw mechaniki, historia — praw socjologii, pedagogika — praw psychologii, etyka — praw antropologii. W drugim przypadku pewna nauka byłaby interpretacją teorii logicznej, z której zaczerpnęła zasady budowania swych zdań i zasady dokonujących się w niej rozumowań (T. Czeżowski). W tym sensie interpretacją logiki są także teorie matematyczne, których interpretacjami z kolei są nauki posługujące się aparatem matematycznym (J. G. Kemeny).

[28] Baza zewnętrzna teorii, to zdania implikowane przez treść lub formę teorii, ale do tej teorii nie należące. Najczęściej chodzi tu o implikacje ontologiczne lub epistemologiczne dla twierdzeń lub reguł teorii naukowej.

tu tej drugiej [29]. Natomiast A. Comte stworzył hierarchię nauk fundamentalnych z uwagi na wzrastającą złożoność i zarazem malejącą abstrakcyjność ich przedmiotu. Podporządkowanie zaś celów nauk zachodzi wówczas, gdy zadanie jednej staje się jakby środkiem lub przynajmniej nieodzownym etapem dla osiągnięcia celu w drugiej. Chodzi tu głównie o hierarchię występujących w nauce celów: opisowo-porządkującego, teoretycznego i praktycznego [30]. Zachodzenie tego rodzaju zależności ułatwia ocenę wartości wyników nauki podporządkowanej. W nauce nadrzędnej (co do celu przedmiotowego) daje się bowiem stwierdzić stopień przydatności poznawczej rozwiązań nauki podrzędnej [31].

Zależność funkcjonalna nauk jest znacznie słabsza i mniej autonomiczna niż strukturalna. Przejawia się głównie w dwojaki sposób: gdy w tworzeniu aparatu pojęciowego w jednej wykorzystuje się w jakimś stopniu język drugiej (łatwiej jest bowiem zrozumieć terminy jednej na podstawie rozumienia terminów drugiej nauki; wtedy jedna jakby „odsyła" do drugiej) oraz gdy jedna ułatwia drugiej rozwiązanie problemów (np. przez to, że dostarcza modeli heurystycznych lub modeli ilustracyjnych). Nie trudno zauważyć, że zależność ta również znajduje swój fundament w jakimś podporządkowaniu przedmiotów tych nauk [32].

Z powyższych uwag da się wyciągnąć pewne wnioski ogólne: 1. Im mniej pojęć i praw jakaś nauka zapożycza od innej lub innych, tym bardziej abstrakcyjny jest jej przedmiot badania (A. Pap). 2. Podporządkowanie przedmiotowe i ze względu na cel przedmiotowy uzasadnia nadbudowywanie nauk, ale nie wydaje się stanowić podstawy do całkowitej redukcji nauk; nie wyklucza się redukcji częściowej. 3. Obok zależności opartej na hierarchicznym uporządkowaniu przedmiotów i celów nauk należy przyjąć zależność nauk realnych od formalnych oraz nauk szczegółowych od filozofii [33].

---

[29] Szczególny przypadek zachodzi wówczas, gdy przedmiot formalny dyscypliny nadrzędnej stanowi przedmiot materialny dyscypliny podrzędnej (por. S. Kamiński. *O podstawach unifikacji nauk*. W: *Problemy epistemologii pragmatycznej*. Wrocław 1972 s. 111).

[30] Tak podporządkowana jest na przykład socjografia socjologii, a ta polityce społecznej oraz farmacja medycynie.

[31] Warto dodać, że zależność strukturalna pozwala tworzyć piramidę nauk, której implikowaną bazą zewnętrzną jest filozofia, formalną podstawą logika i matematyka, a szczytem historia. Druga płaszczyzna zależności bardziej wewnętrznych to podporządkowanie dyscyplin opisowych teoretycznym, a teoretycznych praktycznym.

[32] Nawet niektóre swoiste pojęcia jednej nauki mogą być definiowane za pomocą pojęć innej nauki, jak np. „przyspieszenie" w mechanice określa się za pomocą „pochodnej" z matematyki.

[33] Zależność między metanauką, a odpowiadającą jej nauką sprowadza się częściowo do zależności, która ma podstawę w podporządkowaniu przedmiotów

Po tych wyjaśnieniach można powiedzieć, że teoria poznania zależy od teorii bytu przede wszystkim strukturalnie, bo w wyjaśnianiu (jeśli ma być ono klasycznie filozoficzne) odwołuje się m. in. do tez teorii bytu. Natomiast zależność teorii bytu od teorii poznania pojętej jako metapoznanie byłaby możliwa jedynie wówczas, gdyby zakwestionowało się samo poznanie. Ale wtedy teoria poznania nie mogłaby być filozofią klasyczną. Dlatego właśnie z powstaniem radykalnie kwestionującej poznanie teorii poznania narodziły się właściwie dwa typy filozofii: metafizyczny i epistemologiczny [34]. Filozofia klasyczna należy do pierwszego typu. Stąd próba potraktowania filozofii klasycznej jako filozofii metafizycznej i zarazem epistemologicznej rujnuje jedność metodologiczną (co do charakteru jej wyjaśniania) filozofii klasycznej, a co za tym idzie, niweczy jej naturę. Robi to wprawdzie za cenę asymilacji najnowszej filozofii epistemologicznej, ale jest to cena zbyt wysoka.

Stanowisko tu wyłożone nie może być uznane za nieoperatywne w uprawianiu systematycznej filozofii klasycznej, a nawet historii filozofii. Nie przekreśla ono bowiem ani wielości dyscyplin filozoficznych, ani rozmaitości typów filozofii. Nie zawęża też zakresu filozofii w ogóle. Pragnie jedynie utrzymać osobliwy charakter filozofii klasycznej, zagwarantować jej to, że wyjaśnia koniecznościowo i ostatecznie, a przy tym jest realistycznym poznaniem. Te momenty realizują się wyłącznie w wyjaśnianiu, które odwołuje się w końcowej fazie również do wewnętrznej struktury bytowej rzeczywistości. Struktura ta stanowi przy tym jedyną rację uniesprzeczniającą dla wyjaśnianej rzeczywistości.

THEORIE DE L'ETRE ET AUTRES DISCIPLINES PHILOSOPHIQUES

ASPECT MÉTHODOLOGIQUE

Résumé

La philosophie classique subit des classifications diverses. Tout particulièrement discuté s'avère cependant le rapport de la théorie de l'être face à d'autres disciplines philosophiques. Les opinions en la matière se laissent ramener à deux groupes: les uns considèrent que la théorie de l'être épuise toute la philosophie classique ou du moins que toutes les disciplines philosophiques manifestent dans

nauk. Należy zwrócić uwagę, że przedmioty nauk formalnych i realnych oraz szczegółowych i filozofii klasycznej nie dadzą się zakresowo podporządkować.

[34] Odtąd każda filozofia przybierała postać bądź metafizycznej, bądź epistemologicznej, bądź wreszcie obejmowała oba te typy. W ostatnim przypadku filozofia staje się dwutorowa albo traktuje teorię poznania jako wstęp do metafizyki. Wtedy też rodzi się problem, co jest pierwszą filozofią: metafizyka czy teoria poznania (por. K. Dorter. *First Philosophy: Metaphysics or Epistemology?* „Dialogue" 1972 nr 4).

la dernière phase le caractère typique de la connaissance telle qu'elle apparaît dans la théorie de l'être. D'autres, par contre, maintiennent que la philosophie classique se divise en théorie de l'être et théorie de la connaissance, sinon en trois disciplines distinctes (théorie de la connaissance, théorie de l'être et théorie de valeurs). L'auteur de l'article défend l'unité de la philosophie classique motivant son attitude par la constatation que toutes les disciplines, aussi bien compte tenu de l'objet formel, du but qu'elles visent que de la méthode adoptée, constituent en fin de compte la théorie de l'être lors de la dernière phase de l'explication. Les disciplines de la philosophie classique ne sont autonomes que partiellement — elles partent de différents points de départ (objets matériels, terrains de recherches) et notamment adoptent un ensemble de données sur les types particuliers de l'être ou sur l'être en général. Les considérations didactiques décidèrent avant tout de professer les disciplines philosophiques en tant qu'autonomes.